Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 18 lipca 1938 Nr 195

Czy Sowiety sprowokują Japonię?

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej!

Tokio, 17. VII. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asahi" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośrednie zagrożenie Kolei.

Agencja „Domei" komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

Chińskie linie obronne zagrożone

Tokio, 17. VII. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że wylew rzeki Żółtej, spowodowany uszkodzeniem tam, zagraża obecnie chińskim liniom obronnym w prowincji Honan. Woda sięga miejscami od 5 do 9 stóp wysokości.

Wodnosamoloty japońskie dokonały nalotu na Hankou. Po zbombardowaniu miasta wywiązała się walka powietrzna z 25 samolotami chińskimi, z których 9 strącono.

Wodnosamoloty japońskie zniszczyły stanowiska artylerii chińskiej pod Kiukang. Jak donoszą, marsz. Czangkaiszek przeprowadza obecnie koncentrację na pograniczu prowincji Kiang i Hopei.

Czechosłowacja zaprzecza pogłoskom o mobilizacji

Praga, 17. VII. (PAT). Agencja „Ceteka" oficjalnie zaprzecza pogłoskom, które rozeszły się za granicą o koncentracji i mobilizacji wojsk czeskich na pograniczu Śląska niemieckiego.

Postępy wojsk gen. Franco

Salamanka, 17. VII. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: Na froncie Teruel wojska gen. Franco nacierają na froncie ponad 35 km. szerokości. Zostały zajęte miasta Mora de Rubielos, Albentosa, san Augustin, Barracas, Pina iAcola. Natarcie trwa. Na froncie Castelon została zajęta miejscowość Castillo de Villamalefa. Ponad to wojska gen. Franco sforsowały rzekę Agelita.

——ooo——

Odznaczenie dla Goeringa i Ciano

Burgos, 17. VII. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych Strzał", zaś min. Ciano orderem Izabelli Katolickiej. Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje gen. Queipo de Llano.

Zamach stanu w Jamanie

Sanaa (Jaman) (PAT). W Jamanie dokonywa się stopniowy zamach stanu przez odsuwanie od rządów starego króla Jachji i wzrastający wpływ na sprawy państwowe następcy tronu księcia Achmeda Sajful-Islama. W otoczeniu księcia mówią zupełnie otwarcie o konieczności współpracy z Włochami, by uniknąć losu Handramautu, Adenu i t. p.

Nowa próba zamachu na prez. Roosevelta?

San Diego (Kalifornia) 17. VII. (PAT) Prezydent Roosevelt wsiadł wieczorem na pokład krążownika „Houston", na którym odbędzie podróż wypoczynkową po Oceanie Spokojnym. Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m. San Clemente, agenci ochrony zaaresztowali człowieka znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

——ooo——

Kiepura stanie przed sądem za obrazę stanu adwokackiego

Warszawa, 17. VII. (Tel. wł.). Do Sądu Grodzkiego, oddział XII. wpłynęła skarga adw. dra Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (starszego) przeciw Janowi Kiepurze z powodu słów, których znany śpiewak użył na zebraniu dziennikarzy w hotelu Europejskim w dniu 4 lipca rb.: „...gdyby nie było opery, nie mielibyśmy Szopena, Moniuszki i Szymanowskiego. Ja sam musiałbym albo być adwokatem, albo pasać świnie".

W uzasadnieniu skargi adw. Hofmokl-Ostrowski pisze:

Nie stanowi to zbytniego wyłomu we własnym poszanowaniu naszym, jeżeli tego rodzaju wybryki pochodzą od ludzi bez nazwiska, pozycji, również nie dysponującym szkodliwym, jak w tym wypadku, dla godności stanu naszego rezonansem.

Jeżeli jednak na wykroczenia takie pozwala sobie człowiek o głośnym nazwisku, dla którego cały kraj nasz ma niezaprzeczony sentyment za jego propagandowe zasługi dla imienia polskiego za granicą i ofiarność na cele dobroczynności publicznej w kraju, i jeżeli skutkiem tego inkryminowane wyrażenie powtórzyła cała prasa — to reakcja na jego poniżającą enuncjację jest wymogiem nie tylko samoobrony zawodu adwokackiego, ale i postulatem kultury powszechnej, dla której obniżenia więcej się u nas powszechnie robi, niż dla upodobnienia do Zachodu.

Wyrok, którego się od sądu domagam, będzie nie tylko zadośćuczynieniem dla stanu naszego, który zbiorowo dotknięty na innej drodze poszukiwać go nie może, ale równocześnie pouczeniem ze strony Najwyższej Instancji Obyczajowej, iż można być, jak mówi przysłowie, „dobrodusznym, jak tenor", a nie być wolnym od obowiązku poszanowania stanu, do którego się nie dorasta intelektualnym przygotowaniem".

Warto dodać, że Kiepura zanim został śpiewakiem uczęszczał na wydział prawny uniwersytetu warsz., zamierzał więc poświęcić się zawodowi adwokackiemu. O tym zapewne myślał mówiąc do dziennikarzy: „musiałbym być adwokatem", a „pasanie świń" przytoczył jako kontrast.

Najbliższa konferja Episkopatu Polski

(KAP) No posiedzeniu Komisji Prawnej Episkopatu, w której wzięli udział Ich Eminencje Księża Kardynałowie oraz Księża Arcybiskupi Sapieha, Jałbrzykowski, Gall i Księża Biskupi Przeździecki i Szelążek, postanowiono, że plenarna konferencja Episkopatu Polski odbędzie się w Częstochowie w dniach 26 i 27 września b. r.

6 jeńców w zamian za biskupa Teruelu

(KAP) Paryski „Figaro" donosi z Barcelony, że gen. Franco na skutek propozycji czerwonego rządu w Barcelonie wymienienia jeńców narodowości angielskiej i amerykańskiej na Włochów, wziętych do niewoli przez czerwonych, odpowiedział, iż zgadza się wydać sześciu Anglików i Amerykanów za biskupa Teruelu. Arcypasterz ten został w 1937 r. uwięziony przez czerwonych i przyrzeczono zwrócić mu wolność, jeśli się wypowie za rządem republikańskim. Wobec kategorycznej odmowy, biskup pozostaje dotąd w więzieniu.

Dalsze żniwo walk arabsko-żydowskich

Jerozolima, 17. VII (PAT). Na skutek surowych zarządzeń, wydanych przez władze, dzień wczorajszy minął w Palestynie względnie spokojnie. W Jerozolimie i w Haifie nie zanotowano żadnego incydentu. Po ulicach obu miast krążą gęste patrole. Szereg aktów terorystycznych nastąpiło wszakże w różnych dzielnicach Palestyny. W pobliżu Hebronu został zabity Arab, zaś w Saron — żyd. — W Saint Jean Acre bomba zraniła trzech Arabów, zaś żydowski policjant został zabity przez terrorystów.

Premier węgierski w Rzymie

Budapeszt, 17. VII. Premier Imredy i minister spraw zagranicznych Kanya wyjechali dziś do Rzymu.

TEGOROCZNE ZBIORY W POLSCE ZAPOWIADAJĄ SIĘ DOSKONALE.

Warszawa 16. VII. (Telef.). Prasa podaje, że tegoroczne zbiory w całym kraju zapowiadają się bardzo dobrze i Polska będzie mogła wywieźć za granicę milion ton zboża. Byłaby to ilość dotąd nienotowana w eksporcie polskim.

Wiadomości sportowe

Wspaniały plon mistrzostw pływackich Polski

Bielsko (Tel. wł.). Wczoraj, w sobotę rozpoczęły się tutaj dwudniowe mistrzostwa pływackie Polski, przy udziale rekordowej liczby uczestników. Jak należało przypuszczać tak w jednym, jak i w drugim dniu padło szereg doskonałych wyników, **m. in. kilka rekordów Polski.**

Wyniki pierwszego dnia:

Konkurencje kobiece: 100 m. st. dow. 1) Dawidowiczówna (Hakoach) 1:16, 3) nowy rekord Polski, — 2) Krotochwilówna (A. Z. S.) 1:17.5. **200 m. st. klas.** 1) Belówna (E. K. S.) 3.24.9, **sztafeta 4 x 100 styl. dow.:** 1) E. K. S. 5.50.5, 2) Hakoach 5.53.6. Czasy lepsze od rekordu Polski.

Konkurencje męskie: 400 m. st. dow.: 1) Jędrysik (Giszowiec) 5:17.3 nowy rekord Polski, **100 m. st. klas.** 1) Heidrich (Dąb) 1:18.6 (nowy rekord Polski), **100 m. na wznak:** 1) Kumant (P. Z. N.) 1.20, 2) Kowalski (Cracovia) 1.20. **Skoki z wieży:** Maerz 107.36 pkt. **Sztefeta 3 x 100 styl zmienny:** 1) Dąb 3.49.5, 2) P. Z. N. 3.56.6.

Wyniki drugiego dnia:

4×100 dow. pań: EKS (Katowice) 5:50,5 Hakoah (Bielsko) AZS (Warszawa).

3×100 zmiennym panów: Dąb (Katowice) 3:49.5 PZL (Warszawa) 55:56.2. Na trzecim miejscu uplasowała się Legia (Warszawa). Cracovia dopiero na szóstym miejscu.

100 grzbietowym pań: Banaszewska (AZS Warszawa) 1:33. Na dalszych miejscach Fanfarówna (Katowice) i Dawidowiczówna (Bielsko).

100 m. dow. panów: Jędrysik (Giszowiec) 1:00.6 Szreibman (Warszawa) (1:05,4. Zguda (Cracovia) zajął dopiero siódme miejsce, a Paszkot (Cr.) dziewiąte.

400 dow. pań: Kratochwilówna (AZS Warszawa) 6:23.5. **Nowy rekord Polski.** Dawidowiczówna (Bielsko) 624,5. Materówna (Dąb).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył jak wiadomo w ubiegłych latach EKS.

Kapiak Józef wygrał bieg o mistrzostwo Polski

WANDOR NA TRZECIM MIEJSCU.

Rozegrany w dniu dzisiejszym bieg kolarski o mistrzostwo Polski na trasie Kraków — Pilzno — Kraków (Jur. Warszawa) (214 km) zakończył się zwycięstwem Józefa Kapiaka w czasie 7 godz. 15 min. 18 sek. o kilka długości przed swym bratem. Mieczysławem. Jako trzeci w czasie 7.16:32 wpadł na metę Wandor (Cracovia). Dopiero po dwudziestu minutach nadjechali dwaj dalsi zawodnicy: Duda (Garbarnia) 7.36:15 i Frankowski (KKCM) 7.36.16. Dalsze miejsca zajęli Jaźwin (Fort Bema Warszawa) i Święszek (Cracovia). Bieg odbywał się wśród wielkiego upału, przy czym zawodników prześladowały gumy. Prowadzenie zmieniało się między braćmi Kapiakami a Wadorem. Reszta zawodników większej roli nie odegrała.

Na starcie stanęło 19 zawodników, przy czym Wasilewski (Warszawa), aczkolwiek przyjechał do Krakowa, do biegu nie stanął. W czasie biegu wycofali się na trasie Kiełbasa (Warszawa), Rurański (Katowice) i inni.

Organizacja, spoczywająca w rękach pp. Barzyckiego, dobra. Publiczności na mecie niewiele.

Finlandia organizuje Igrzyska Olimpijskie w 1940 r.

Helsinki, 17. VII. (PAT). Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek powziął dziś uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora Igrzysk Olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii pod znakiem włoskich sukcesów

Londyn, 17. VII. Rozegrane zostały tutaj lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii w konkurencji międzynarodowej. Niezwykły sukces uzyskali Włosi, zdobywając 6 pierwszych miejsc. Wyniki notujemy:

100 yardów — Osendarp (Hol.) 9.8 sek., 440 yardów — Brown (Anglia) 49.2 sek., 880 yardów — Collyer (Anglia) 1.53.7 min., 1 mila — Wooderson (Anglia) 4.13.4 min., 3 mile — Emery (Anglia) 14.21.0, 6 mil — Beviaupqua (Włochy) 30.06.6 min., 120 yardów płotki — Finlay (Anglia) 14.4 sek., 440 yardów płotki — Bosmann (Belgia) 54.1 sek., 440 yardów — 1) Barauca (Mediolan) 43.2 sek., maraton — Beeman (Anglia) 2.36.29 godz., kula — Profetti (Włochy) 14.07 mtr., dysk — Gonsolini (Włochy) 43.60 mtr., młot — Healion (Irlandia) 52.45 mtr., skok w dal — Maffel (Włochy) 752 cm., oszczep — Blake Way (Anglia) 60.8 mtr. trójskok — Boyce (Irlandia) 14.05 mtr., chód na dwie mile — Cooper (Anglia) 14.02.2 min.

Drugi dzień narodowych zawodów strzeleckich

W drugim dniu 13-ych narodowych zawodów strzeleckich uzyskano następujące wyniki w poszczególnych konkurencjach.

Karabin wojskowy, odległość 300 mtr. do tarcz: zespołowo: 1) WKS Czarni Radom pkt. 1217/1800. W poszczególnych postawach: leżącej WKS Czarni, Radom pkt. 464/600, klęczącej WKS Modlin pkt. 430/600, stojącej WKS Czarni 328/600.

Karabin wojskowy, odległość 200 i 300 m. do sylwetek. Zespołowo WKS Pułtusk pkt. 52/120. — Indywidualnie plut. Zukowien pkt. 27/40.

Karabinek sportowy 50 metr. do tarcz z trzech postaw 1 plut. Baluch pkt. 1013/1200, w pozycji leżącej: 1) Bury PPW 381/400, klęczącej: 1 plut. Paluch 357/400, stojącej: 1) Hoffman PPW 299/400. —

Karabinek sportowy krajowy 50 mtr. do tarcz z trzech postaw mgr Doktor (PPW Kraków) 1028—1200. W pozycji leżącej — mgr. Doktor 327/400, klęczącej mgr. Doktor 339/400, stojącej Golański 326/400.

Pistolet wojskowy 20 mtr. do tarcz. Na pierwszym miejscu utrzymuje się jako najlepszy wynik wczorajszy (p. Gnutek 161 pkt.). **Pistolet dowolny** 50 mtr do tarcz w dalszym ciągu utrzymuje się na pierwszym miejscu wynik uzyskany przez plut. Smolińskiego pkt. 440/600.

Konkurencje kobiece: **Karabinek sport. dowolny 50 mtr.** do tarcz w pozycji leżącej p. Milanowska J. (PPW Poznań) pkt. 366/400. **Karabinek sportowy krajowy 50 mtr. do tarcz** z postawy leżącej utrzymuje się jako najlepszy wynik p. Gałązkówny M. (PPW Poznań) pkt. 313/400. Z innych pozycji nie strzelano.

Pistolet dowolny 50 mtr. do tarcz. St. Stawarzowa Zw. Strzel. Warszawa pkt. 178/300. **Pistolet dowolny 25 mtr. do 6 sylwetek** p. Jagodzińska M. (Zw. strzelecki, Warszawa) pkt. 42/54. **Pistolet dowolny 25 mtr.:** do sylwetki olimpijskiej. Jako najlepszy utrzymuje się wynik p. Jagodzińską (19 trafień na 20 możliwych, punktów 176/200).

Garbarnia wysoko przegrywa z Dębem

Dąb — Garbarnia 6:1.

W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy katowickim Dębem i krakowską Garbarnią. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 6:1. (3:0). Zaznaczyć należy, że Garbarnia od 36 minuty drugiej połowy grała bez bramkarza Jakubika, którego sędzia usunął z boiska. Jakubika zastąpił Pazurek. Bramki dla zwycięzców strzelili Kessner 3,(w tym 2 z karnego), Matuszek, Kopeć i Grządziel. Dla Garbarni bramkę zdobył Skóra. Zawody prowadził p. Kowalski z Łodzi.

Po tym eczu prowadzenie w trzeciej grupie objął Dąb.

	gier	pkt.	st. br.
1 Dąb (Katowice)	2	2:2	7:3
2 Garbarnia	2	2:2	8:7
3 Czarni (Lwów)	2	2:2	8:7
4 Rewera (Stanisławów)	2	2:2	2:7

KABEL — BOCHEŃSKI K. S. 3:0 (1:0).

(c) Rozegrany dziś trzeci z kolei mecz o mistrz. klasy A przyniósł zasłużone zwycięstwo Kablowi, który górował nad swoim przeciwnikiem pod każdym względem.

Młodzi i nierutynowani zawodnicy B. K. S. nie mogli sprostać technicznie lepszej drużynie zadziwili jednak widownią swą ambicją.

Gra ostra, lecz w dozwolonych ramach prowadzona umiejętnie przez sędziego p. dra Latacza.

Pierwszą bramkę dla zwycięzców uzyskał w 10 minucie Planeta. Po przerwie podwyższa wynik Mycoń a w kilka minut przed końcem z pięknego przeboju Planeta zdobywa ostatnią bramkę. — U zwycięzców wyróżnił się Sachs i Planeta, u pokonanych obrona.

———:oOo:———

O PUCHAR POLSKI.

W niedzielę odbyły się 4 ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puchar Polski, przy czym wyniki były następujące:

KRAKÓW — STANISŁAWÓW 2:0.
LWÓW — ŚLĄSK 7:1. (4:1)

KORONA — NADWIŚLAN 6:2 (4:2).

(c) W 15 minutowej dogrywce Korona zagrała b. ładnie, zdobywając pierwszą bramkę z karnego przez Syrka, a następnie przez Schwaucyberga. — Nadwiślan nie stanowił godnego przeciwnika i można było odczut, że spełnia tylko formalność. Zwycięstwem tym Korona zabezpieczyła się przed spadkiem z Ligi Okręgowej, natomiast Wawel i Nadwiślan opuszczają jej szeregi.

———x———

MECZ JUNIORÓW WISŁA—MAKKABI o mistrz. Okr. krak. przyniósł mimo 3 przedłużeń wynik 1:1. Wobec tego odbędzie się jeszcze jedno spotkanie.

———:oOo:———

Sievert mistrzem Niemiec w 5-boju

Stutgart. W sobotę rozegrane zostały mistrzostwa Niemiec w pięcioboju lekkoatletycznym. Zwyciężył znany lekkoatleta. Hein Sievert, sumując 4061 pkt. Poszczególne wyniki zwycięzcy notujemy: 100 mtr. — 11.1 sek. wdal — 705 cm. kula — 14.60 m. wzwyż — 180 cm. 400 m. — 52 sek.

TOUR DE FRANCE.

Dziewiąty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Luchon — Perpignan (260 km.) wygrał Trechaut w czasie 7.08.15. W ogólnej klasyfikacji prowadzenie w wyścigu objął Verwaecke w ogólnym czasie 57.28.39, 2) Bartali 57.29.32, 3) Easmat 57.33.48.

Zgon ś. p. Adama Piaseckiego

dyr. Biura Senatu.

Warszawa, 16. VII. (Telef.). W dniu dzisiejszym zmarł w Otwocku ś. p. Adam Piasecki, dyrektor Biura Senatu.

Ś. p. A. Piasecki urodził się w r. 1898 w Popkowicach, majątku rodzinnym w wojew. lubelskim. Studia prawnicze rozpoczął na Uniw. Jag. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w obronie Lwowa należał do pociągu pancernego „Śmiały". Po wojnie kontynuuje studia na Uniw. Poznańskim. W latach od 1922 do 1924 był sekretarzem marszałka Senatu, po tym przez 4 lata przebywał na studiach w Paryżu. Po powrocie do kraju oddawał się w latach od 1926 do 1928 publicystyce. W r. 1928 wszedł do Sejmu, a po rozwiązaniu w r. 1930 izb ustawodawczych objął w Biurze Senatu kierownictwo referatu prac ustawodawczych. W lipcu 1932 zostaje dyrektorem Biura Senatu. Zmarły posiadał szereg odznaczeń polskich i zagranicznych.

EMERYTOWANY ZAWIADOWCA STACJI OSKARŻONY ZA ZNIEWAŻENIE URZĘDU.

Warszawa, 16. VII. (Telef.). Do warszawskiego Sądu Okręgowego wpłynęła sprawa o znieważenie urzędu i zniesławienie funkcjonariuszów państwowych. Od dłuższego czasu do Min. Komunikacji wpływały skargi emerytowanego zawiadowcy stacji Warszawa-Wschodnia, Stan. Dobrowolskiego, **który w niezmiernie ostrych słowach zarzucał wyższym urzędnikom kolejowym łapownictwo i rozmaite nadużycia.** Władze uznały, że pisma te zawierają zniewagę urzędu i skierowały sprawę na drogę karną. Obrońca oskarżonego adw. Malecki zgłosił do Sądu Okr. wniosek o powołanie licznych świadków, którzy mają potwierdzić zarzuty stawiane przez jego klienta.

SPADŁ Z KONIA DO WISŁY I UTONĄŁ.

Kraków, 17. VII. Józef Bazyli z Borku Fałęckiego pławiąc konie w Wiśle u wylotu ul. Dekerta spadł z konia do rzeki i utonął.

———:oOo:———

Czesi wykupują kopalnie od żydów

Praga, 16. VII. (PAT). Konsorcjum złożone z 7 banków i poważnych zakładów przemysłowych pod ogólnym kierownictwem Zyvnostenska Banka **nabyło kopalnię węgla, położoną w północnych Czechach od rodziny Petschów, najbogatszej rodziny przemysłowców żydowskich w Czechosłowacji.** Produkcja roczna nabytej kopalni wynosi 4 miliony ton węgla brunatnego rocznie. W ten sposób najpoważniejsze zakłady górniczo-przemysłowe w Czechosłowacji przeszły z rąk żydowskich w ręce czechosłowackie. **Tranzakcja ta ma także znaczenie polityczne ze względu na położenie kopalni w pograniczu zamieszkałym przez ludność czeską i niemiecką.**

———:oOo:———

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA. Św. Szymona.
Wschód słońca o godz. 3.35, zachód o godz. 19.48. Długość dnia 16 godzin 13 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

UROCZYSTA SUMA NA INTENCJĘ BEATYFIKACJI KRÓLOWEJ JADWIGI. W niedzielę o godz. 10, ks. prałat Stefan Mazanek, kanclerz Kurii Metropolitalnej odprawił w katedrze na Wawelu uroczystą Sumę na intencję beatyfikacji król. Jadwigi.

UTONĄŁ KĄPIĄC SIĘ W NIEDOZWOLONYM MIEJSCU. W sobotę około godz. 20 w Wiśle, u wylotu ul. Koletek utonął w czasie kąpieli Wincenty Napieracz, lat 24, robotnik, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała. Zwłoki o godz. 21.45 wyłowili pełniący służbę nad Wisłą strażnicy. Napieracz kąpał się w miejscu niedozwolonym, w wodzie głębokiej i wskutek nieumiejętności pływania, utonął. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

PORZUCENIE DZIECKA W KOŚCIELE. W sobotę o godz. 17.30, w kościele N. M. P. w Krakowie porzuciła nieznana kobieta dziecko płci żeńskiej, liczące około dwa miesiące. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

TAJEMNICZE PORACHUNKI. W niedzielę o godzinie 1, wezwano Pogotowie Ratunkowe do Mariana Golika, lat 25, kaflarza, zam. w Łagiewnikach 40, który przechodząc ul. Długosza, został przebity nożem w prawą łopatkę —przez Bolesława Starka, zam. w Borku Fałęckim. Golik nie chciał wyjaśnić spowodu poranienia go przez Starka. Po zaopatrzeniu rany, Golik udał się sam do domu.

POŻAR W HUCIE SZKŁA. W sobotę o godz. 17.45, w hucie szkła przy ul. Lipowej 3, (Zabłocie), pękła wanna z roztopionym szkłem, wskutek czego zajęła się drewniana ściana. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Straty nieznaczne.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. W sobotę o godz. 17.30, Roman Herman, jechał samochodem ciężarowym i na rogu ul. św. Gertrudy a Dominikańskiej, zderzył się z samochodem jadącym z przeciwnej strony, prowadzonym przez szofera Zydronia Stanisława. Wskutek zderzenia oba samochody zostały uszkodzone, nadto jadący w samochodzie Hermana, Józef Kocurek, lat 17, zam. przy ul. Izaaka 3, wskutek wstrząsu samochodu, uderzył głową o szybę tak, że wybił sobie na przodzie jednego zęba. Winę ponoszą obaj szoferzy, wskutek nieostrożnej jazdy.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek 18. VII. Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Postrach Mongolii“ i „Sylwetki“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 — do 19 lipca 1938 r. włącznie: „Ogród Allaha“ — Marlena Dietrich.
L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna“ i „Postrach dzikiego Zachodu“.
PROMIEŃ: „Ostatni poganin“ i „Promienie zagłady“.
STELLA: 1. „Allotria“, 2. „Sobowtór Jacka Mortimera“.
ŚWIT: „Ostatni alarm“. W rol. głównych K. Bennet, O. Homolka, D. Montgomery.
UCIECHA: „Tajny agent“ (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień“.
WANDA: „Pobrali się zawcześnie“ (Dżentelmen wierzy kobiecie). W rolach głównych John Boles, Jean Arthur, Joel Mc Crea.

OPERETKA W DOMU ŻOŁNIERZA.

Począwszy od poniedziałku dnia 18 b. m. wystąpią artyści Teatru Wielkiego na scenie Teatru Domu Żołnierza z operetką „Rose-Marie“, z Wandą Szczepańską, Grettal, Petzówną, Łuczyńskim, Rychterem, Szczepańskim, Horskim, Szpingierem, Sawickim i Młodziejowskim na czele.

—oOo—

Uroczyste zakończenie kursu szybowcowego

W sobotę odbyła się na lotnisku szybowcowym LOPP w Bodzowie pod Krakowem uroczystość zakończenia kursu szybowcowego 2. harcerskiej eskadry lotniczej Aeroklubu Krakowskiego.

Pierwsza harcerska eskadra lotnicza Aeroklubu Krakowskiego została zorganizowana w styczniu 1937 r. W dniu 2. maja 1937 r. uroczyście przekazał wojewoda krakowski ekadrze 3 szybowce „Wrona“ i 5 szybowców „Salamandra“.

W roku 1938 zorganizowano drugą harcerską eskadrę lotniczą Aeroklubu Krakowskiego w Krakowie, której członkowie po ukończeniu wyszkolenia teoretycznego i ostatnio praktycznego szybowcowego do kat „b“ w liczbie 20 po promocji rozpoczną w najbliższych dniach wyszkolenie motorowe.

Uroczystość, w której uczestniczyła również bawiąca w Krakowie **drużyna harcerzy francuskich** ze swym komendantem inż. Daric i kapelanem ks. Robineau na czele, rozpoczęła się lotami pokazowymi uczniów na szybowcach.

Po podniesieniu sztandaru na maszt wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia, po czym rozdania dyplomów i odznak pilotów szybowcowych dokonał przybyły na uroczystść w zastępstwie dowódcy pułku lotniczego ppłk. dypl. T. Sterba.

Następnie przy ognisku harcerskim goście podejmowani byli herbatką.

Na zakończenie uroczystości harcerze krakowscy odśpiewali Hymn Narodowy, a francuscy skauci „Marsyliankę“.

—x—

Chrzest prof. dra R. J. Taubenschlaga

**Katolicka Ajencja Prasowa donosi:
Dnia 12 bm. w kościele św. Jadwigi w Nieszawie otrzymał Chrzest św. dr Rafał Jakub Taubenschlag, prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, Bolonii i Turynie. Rodzicami chrzestnymi byli: prof. dr Stanisław Wróblewski, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie i p. Johanna Kaplicka, żona prezydenta m. Krakowa, świadkami zaś obrzędu ks. prof. Henryk Insadowski z Uniwersytetu w Lublinie i ks. poseł Stefan Downar. Ceremonii dokonał ks. Wacław Kneblewski, prepozyt parafii nieszawskiej.**

—x—

Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy
przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników związków i instytucji spółdzielczych, oraz celem popierania naukowego ruchu spółdzielczego utworzono w r. 1924 stały Państwowy roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniw. Jag. przy współudziale profesorów Uniw. Jag. i Wyższego Studium Handlowego w Krakowie oraz wybitnych specjalistów-praktyków.

Kurs rozpoczyna się dnia 1. października i trwa do końca czerwca następnego roku przez trzy trymestry. Przez cały rok w soboty wycieczki geograficzno-gospodarcze i spółdzielcze.

Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymaganym: Posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej (liceum), seminarium nauczycielskiego lub szkoły zawodowej ew. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnymi st. typu. *Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych Wydziałów i Szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem wydziału Rolniczego U. J.*

Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci co ukończyli 6 klas gimn., licealnych (st. t.) lub szkołę zawodową równorzędną z 6 klasami gimnazjalnymi st. typu, albo praktyczni spółdzielcy za specjalnym zezwoleniem Dyrekcji Kursu.

Do podania należy załączyć oryginalne świadectwo szkolne, metrykę, zaświadczenie stwierdzające stosunek do służby wojskowej, życiorys, świadectwo zdrowia wydane przez Klinikę U. J., 3 fotografie (nie amatorskie), oraz w wypadku przerwy w nauce świadectwo niekaralności z Min. Sprawiedliwości. — wzgl. inny dokument zgodny z wymogami Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Do wpisu osobistego przedłożyć należy odpowiednio wypełniony indeks z przepisową fotografią, oraz kartę wpisową i ew. zobowiązanie uiszczenia dalszych rat czesnego, podpisane w razie niepełnoletności słuchacza, przez niego i jego rodziców lub opiekunów.

Dalszy wzrost zatrudnienia
na terenie województwa krakowskiego

W okresie od 1—15 lipca br. zaznaczył się dalszy wzrost zatrudnienia na robotach publicznych, prowadzonych na terenie województwa krakowskiego.

Liczba zatrudnionych wzrosła o 1982 i wynosiła na dzień 15 bm. 34.781 osób, gdy w tym samym dniu roku ubiegłego tylko 26.365 osób.

W szczególności liczba zatrudnionych na robotach państwowych wynosiła 22.594, na samorządowych 5.956 osób, a na robotach finansowanych przez F. P. 6.231 osób.

Również prywatne zakłady pracy zwiększyły stan zatrudnienia i przyjęły za pośrednictwem F. P. 236 bezrobotnych, tak, iż liczba zapośredniczeń dokonanych przez Fundusz Pracy do prywatnych zakładów pracy od początku roku bieżącego wynosi 7.075 osób.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w F. P. wynosiła w dniu 15 lipca br. 10.921 osób, z których 2.589 pobiera zasiłki na wypadek bezrobocia. Na terenie miasta Krakowa i powiatu krakowskiego pracowało w dniu 15 bm. na robotach publicznych 7.332 robotników.

—oOo—

Z dnia

Pod parasolem astrologa

Minęły „dni Krakowa“, skończyły się wszystkie imprezy, znikło „wesołe miasteczko“ z sąsiednimi kramikami. W ostatnim dniu, jakby na zamówienie magistratu, zerwał się huraganowy wiatr, który rozpędził imprezowiczów. Najpierw wywrócił się parasol „słynnego“ astrologa, który co wieczór nabierał naiwnych „z jedyne 50 groszy“, na swoje „Astra-Horoskopy“, opracowane, jak głosił tytuł, według stanu słońca!!!... Otóż i astrologia!

Cóż to jest ta astrologia oraz kim są astrologowie?

Astrologia jest to „sztuka“ wróżenia z gwiazd, a astrologowie są to „kapłani“ tej „hermetycznej“ wiedzy, rozdający już gotowe schematy (horoskopy) takiego a nie innego losu, każąc sobie za nie płacić nieraz grube sumy. Podstawą „wiedzy“ astrologicznej, są dwa arkana: 1) wpływ gwiazdozbiorów na życie i charakter noworodka w czasie przyjścia jego na świat, 2) wpływ planet na losy i charakter ludzi (tzw. astrologia pozytywna) oraz na zjawiska przyrodnicze, np. zmiana pogody, burze, trzęsienie ziemi (tzw. astrologia naturalna). Los danego człowieka, według astrologii, zależy od tego, pod jaką gwiazdą się urodził, tzn. w znaku jakiego gwiazdozbioru stało słońce w zodiaku wtedy, kiedy dana osoba przyszła na świat. Wpływ „złej gwiazdy“ może być złagodzony lub spotęgowany wpływem planety, panującej danego roku (tego roku np. panuje planeta Jowisz), która w stosunku znów do drugiej planety może być w „opozycji“ lub w „koniunkcji“, albo w „sekstylu“ itd. itd.

Początek astrologii ginie w mroku historii starożytnej ludów płd.-wschodnich, skąd wraz z cywilizacją, rozeszła się po całym świecie. Najważniejszymi astrologami byli: Albumasar (9 w. p. Chr.), Haly (13 w.), Nostradamus (16 w.), a w 17 wieku: Melanchton, Paracelsus i Cardanus, Morin, a w 18 w. Pfaff. Byli to nieraz ludzie nauki, lecz stali się ofiarami swego zaślepienia ówczesnej mody czy manii astrologicznej. W 20 wieku ludzkość chrześcijańska, po katastrofie wielkiej wojny, zgnębiona bankructwem zmaterializowanego świata, pędzona wewnętrzną potrzebą głębszego poznania Nieznanego, garnęła się do Wszechmocnego, a tylko niedowiarki wpadali w objęcia przeróżnych pomysłowych wyzyskiwaczy-astrologów.

Zarzuty, jakie można stawić astrologii, są następujące:

1) Astrologia sprzeciwia się wolności woli ludzkiej.

2) Wpływ danej gwiazdy na jakąś osobę w chwili jej przyjścia na świat, nie da się logicznie uzasadnić.

3) Wpływ gwiazd na losy człowieka jest według astrologii uzależniony od słońca, mianowicie od tego, w jakim gwiazdozbiorze ono „stoi“.

Krakowianie jednak niezbyt zwracają uwagę na te jasne przecież prawdy. Pod parasolem astrologa bywało zawsze rojno, gwarno i tłumnie. Choć, co prawda, przychodzili też „niewierzący“, by sobie zażyć radości na widok rozdygotanych niecierpliwością „wiernych“, słuchających z nabożeństwem „mistrza astrologii“.

K-S.

Lwów

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Siedemnastoletnia Janina Czaplówna, służąca wyskoczyła z okna II. piętra szpitala żydowskiego i doznała bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Przyczyną zamachu samobójczego była nieuleczalna choroba.

ZAWIESZENIE RUSKIEGO CZASOPISMA. Starostwo Grodzkie we Lwowie zawiesiło ruski dwutygodnik „Homin Kraju“ z powodu nieregularnego ukazywania się.

—x—

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 17

Praktyczne ogrodzenie

Ogrodzenie zagrody można wykonać żywopłotem. Takie ogrodzenie będzie najtańsze, i najładniejsze i trwałe. Krzewy żywopłotowe są w ogóle nie drogie. — Można też samemu wyprodukować siewki.

Żywopłot sadzi się w 1 lub 2 rzędy w odległościach różnych, zależnie od materiału roślinnego i od przeznaczenia. Prawie zawsze na wsi chodzi o ogrodzenie obronne. I w tym wypadku należy między dwa rzędy roślin żywopłotowych dać drut kolczasty na lekkich nawet palikach. Paliki w kilka lat zgniją, a drut zostaje na bocznych pędach roślin żywopłotowych. Z czasem drut tak się poprzeplata z gałązkami roślin, że utworzy ogrodzenie wprost nie do przebycia. Drut używany (a do tego celu niekoniecznie musi być nowy) można dostać po bardzo niskich cenach w składach starego żelaztwa. Samo sadzenie żywopłotu nie jest trudne.

Gdy ma być żywopłot bez drutu, kopie się rów, szerokości przyszłego żywopłotu, głębokość rowu na dobrą łopatę. Ściany rowu muszą być pionowe. Jeżeli mamy ziemię kompostową lub przegniły nawóz, to należy dać do rowu, jeżeli zaś takich zapasów nie posiadamy, to trzeba przynajmniej z wierzchu gleby zebrać próchnicę i dać to pod korzenie roślin. Zależy to oczywiście od gleby w jaką żywopłot sadzimy. Bywają okolice o żyznej glebie i wtedy na ubogich glebach trzeba dodać próchnicy. Rów musi być wykopany równo pod sznur. Do sadzenia musi być dwóch ludzi. Jeden trzyma krzew w rowie, drugi przysypuje i ubija ziemię.

Krzewy muszą być sadzone w równych odstępach, w tym celu przycinamy drewnianą miarkę, odpowiedniej długości i znaczymy miejsca, gdzie ma być krzew posadzony. Przy częstym sadzeniu dochodzi się do takiej wprawy, że odległości bierze się na oko. Należy uważać, by krzewy nie były posadzone zbyt głęboko i nie za płytko. Krzew powinien być sadzony tak, by rósł, jak w szkółce. Łatwo to poznać, gdyż nad korzeniami na pędach jest ślad, który wskazuje, jak głęboko krzew był poprzednio przysypany ziemią. Ważne jest przy sadzeniu ubijanie ziemi koło krzewu. Źle ubita ziemia nie ochroni korzeni od wysychania i roślina zasycha. Po posadzeniu żywopłot należy dobrze podlać.

Gdy ma być żywopłot z drutem należy na linii żywopłotu wbić paliki co 3 m. i naciągnąć drut. Następnie trzeba wykopać rowki z obydwu stron naciągniętego drutut i osobno każdą linię sadzić w ten sam sposób jak żywopłot bez drutu. Żywopłoty sadzimy jak inne drzewa i krzewy na wiosnę lub w jesieni. Z wielu względów sadzenie jesienne jest lepsze.

Początkowo należy żywopłot silnie i nisko ciąć, by zmusić go do rozkrzewienia się; później, w miarę zbliżania się wysokości krzewów do wysokości, jakiej chcielibyśmy mieć żywopłot, tniemy mniej. Żywopłot mołe być różnej wysokości, od 1—3 m.

Najczęściej używamy na żywopłoty następujące rośliny: Caragana arborescens — żółta akacja; Carpinus betulus — grab; Crategus oxyacanta — głóg dwuszyjkowy; Evonymus japonica — trzmielina japońska; Gleditschia triacauthos — iglicznia trójkolczasta; Ligustrum vulgare — liguster pospolity; Licium learbarum — kolcowój; Morus alba — morwa biała; Ribes alpinum — porzeczka alpejska; Spirea apulifolia — tawuła; oraz wiele innych.

Choroby drobiu

Choroby w lecie dziesiątkują drób w gospodarstwie. Zdarza się, że bez wyraźnych przyczyn masowo giną kury, indyki, gęsi, kaczki. A dzieje się to szybko i nagle. Wszystkie choroby zaraźliwe przedostają się do organizmu za pomocą bakterii. Zarazki te mogą znajdować się w wodzie, w odchodach w ślinie, a nawet w powietrzu. Zadaniem rolników powinno być niedopuszczenie do ich rozszerzenia się, a w razie wybuchu zarazy, przeciwdziałanie wszelkimi sposobami chorobie, aby ochronić się od szkód.

Najgroźniejszymi chorobami drobiu są choroby zakaźne jak cholera, pomór, gruźlica i t. p.

Cholera drobiu nawiedza kury, indyki, perlice, bażanty i pawie, rzadziej ptactwo wodne i dzikie. Objawy są następujące: Drób robi się nagle smutny, ma biegunkę, nieraz z domieszką krwi, traci apetyt, ma wielkie pragnienie, traci ruchliwość, siada po kątach, gdzie też najczęściej zdycha. Skóra traci swe naprężenie, na skutek czego pióra się stroszą, skrzydła opadają, łeb u indyczek, a grzebień u kur sinieje. Choroba ma przebieg gwałtowny.

W wypadku wybuchu cholery, należy cały drób zamknąć na przeciąg 5 dni w kurniku. Wybiegi należy posypać niegaszonym wapnem i po 3 dniach je przekopać. W kurniku wyczyścić dokładnie podłogi, ściany, grzędy, gniazda i t. d. i wybielić wapnem z dodatkiem ałunu (na wiadro pół kg. alunu). Kurom nogi obmyć wodą z karbolem. Wszystkie na oko chore sztuki, odsadzić do osobnej klatki, którą po użyciu trzeba starannie wybielić. Padłe sztuki spalić lub głęboko zakopać, przysypując niegaszonym wapnem. Nie wolno dobijać drobiu w kurniku.

W razie silnej zarazy, dobre wyniki daje szczepienie w mięsień piersiowy roztworu 5-proc. kwasu karbolowego w ilości 3 cm^3 na kurę, a 5 cm^3 na indyka lub gęś. Mięso tak zaszczepionej sztuki jest niezdatne do użytku. W okolicach, gdzie stale co roku panują zarazy drobiowe, dobrze jest szczepić drób szczepionką zapobiegawczą, działającą na okres 6—8 miesięcy. Szczepionkę tę może stosować lekarz weterynarii.

Pomór drobiu różni się od cholery tym, że nie pojawia się u ptactwa wodnego, a pada tylko ptactwo lądowe. Objawy pomoru są takie same jak przy cholerze, z tą tylko różnicą, że cholera przebiega jeszcze gwałtowniej i bez biegunki. Ponieważ cholera i pomór są w objawach podobne, przeto często choroby te bywają brane jedna za drugą i stosuje się szczepienie ochronne. Tymczasem jeżeli drób choruje na pomór, to żadne szczepienia nie pomogą, gdyż na pomór szczepionki nie znaleziono jeszcze. Walka z pomorem drobiu polega na jak nadalej posuniętym zachowaniu czystości, na starannej dezynfekcji kurników, oraz oddzieleniu, względnie wybijaniu sztuk chorych.

—x—

Konserwowanie jaj

Najodpowiedniejszą chwilą do konserwowania jaj są miesiące letnie. W tej porze bowiem najmniej bywa jaj zalężonych. W dobrze prowadzonym gospodarstwie nie powinno byc wcale, gdyż w letnich miesiącach, koguty nie powinny znajdować się w stadzie. Albo więc usuwamy je zupełnie, albo też trzymamy w oddzielnym zagrodzeniu. Dobrze to wpływa na zdrowotność stada i następnie na procent zalężonych jaj wiosną.

Prawidłowo żywione stado przechodzi okres pierzenia łatwo i nieznacznie, tak iż natężenie nieśności tylko nieznacznie spaść w tym okresie powinno. Nadmiar tanich w tym czasie jaj należy konserwować, by mieć odpowiedni zapas jaj kuchennych jesienią i zimą, a świeże z tego sezonu jaja sprzedawać, zwykle w tym czasie po droższej cenie.

Do sposobów konserwowania jaj należą:

1) Na 15—20 kg. *wapna niegaszonego*, daje się 25 litrów wody i 1 i pół kg. *soli kuchennej*. Roztwór ten należy dobrze rozmieszać kilka razy dziennie i po 2—3 dniach wkładać jaja, pozostawiając powyżej ostatniej warstwy jaj — cienką warstwę roztworu. Naczynie w którym zakonserwowaliśmy jaja zawiązuje się płótnem i pociąga warstwą wapna.

2) *Roztwór soli.* Na 1 litr wody daje się 125 gr. soli kuchennej i 2—3 łyżek wapna palonego świeżego. W roztworze tym doskonale przechowują się jaja nawet przy bardzo niskiej temperaturze.

3) *Szkło wodne.* Na 1 litr szkła wodnego dodaje się 8—10 litrów wody.

Na jedną kopę jaj wystarcza 3 i pół — 4 litrów tego czy innego *roztworu*. Do konserwowania jaj w roztworach najlepiej nadają się *garnki kamienne* lub szklane słoje. Pomieszczenie w którym przechowujemy jaja powinno być *suche, przewiewne, o temperaturze średnio 5—10 stopni* Celz.

Prócz wyżej podanych przepisów spotykamy jeszcze w praktyce *konserwowanie jaj przez impregnację*, które stosować możemy z dobrym wynikiem.

1) *Impregnacja boraksem.* 3 i pół gr. boraksu rozpuszczamy w 280 gram. wrzącej wody, po czym dodajemy 15 gr. żelatyny. Roztwór ten przechowujemy w butelkach i po lekkim rozgrzaniu w miarę potrzeby smarujemy nim jajka. Po czym układamy w skrzynki wyłożone papierem woskowym i przechowujemy w warunkach jak wyżej.

2) Do impregnowania *wazeliną*, używamy zupełnie czystej, najtańszej wazeliny i niewielką jej ilość wcieramy w skorupkę. Następnie postępujemy tak samo jak w poprzednim przepisie.

Stosując ten czy inny przepis, pamiętać trzeba, że ma on za zadanie *izolowanie wewnętrznej zawartości jaj od wpływów zewnętrznych*, a więc od dostępu powietrza i wyparowania wody, oraz utrzymanie we właściwej temperaturze chroniącej od rozkładu.

Odpowiedzi Redakcji

WP. J. NIZIOŁ, sołtys Gromady Morawica. W sprawie o której WPan zapytuje w imieniu Gromady, informowaliśmy się w Stacji Ochrony Roślin. Według tych informacji, nauka dotychczas nie znalazła radykalnego środka przeciwdziałającego gumowaniu drzew pestkowych. Występuje ono w szczególności na czereśniach, wiśniach, śliwach a wywołane jest silną produkcją soków i wysokim przyrostem tkanki drzewnej, za którym nie nadąża rozrost kory. Przy najmniejszym pęknięciu, względnie okaleczeniu, następuje wypływ gumy. Dzieje się to zwykle po zimowym przemarznięciu drzew. Na sok rzucają się bakterie i powodują fermentację. Często na ziemiach zasobnych w azot występuje intensywniejsze gumowanie, dlatego równowaga pokarmów potasowo-fosforowych, których możemy dostarczyć w formie nawozów sztucznych może powstrzymać produkcję gumy. Wapnowanie ziemi pod drzewami wykonane w jesieni dobrze działa. Praktykuje się też nacinanie kory po przekwitnięciu drzew, t. j. w maju. Nacinanie kory powinno być w okół rany. Miejsca, z których wypływa guma należy zeskrobać do tkanki żywej, przeczyścić octem i zasmarować maścią ogrodniczą, lub zwykłą smołą z dodatkiem łoju. Zaatakowane gałązki można obciąć. Przy silnym gumowaniu pni, często nie chcą pomóc żadne środki i drzewo ginie.

—oOo—

Rady praktyczne

SUSZENIE GRZYBÓW.

Grzybów zdrowych przeznaczonych do suszenia nie należy myć w wodzie, tylko oczyścić z ziemi wilgotną ścierką. Kapelusz suszy się zwykle osobno, trzonki osobno. Suszyć należy najpierw w umiarkowanej ciepłocie, a gdy dobrze przeschną zwiększyć temperaturę. Polecana jest ciepłota od 40 do 70 stopni C. Jeśli pogoda sprzyja, grzyby można całkowicie wysuszyć na słońcu i w takim razie należałoby je pokrajać w plasterki dla szybkiego wysuszenia. Wisieć powinny na sznurkach na wystawie słonecznej w miejscach przewiewnych, wolnych od kurzu. Jeśli na słońcu suszyć nie możemy, suszy się w piecu po chlebie na sitach albo sznurkach, rozwieszonych na ramach drewnianych, żeby się nie zawalały lub rozwidlonych oczyszczonych z kory gałązkach sosnowych. Przy suszeniu na większą skalę suszyć można w suszarniach przeznaczonych dla owoców i jarzyn. Grzyby są dobrze ususzone, gdy zachowały aromat, kolor i smak surowca, a są gotowe, gdy stają się kruche i łatwo nasiąkają wodą. Grzyby przesuszone mają niemiły zapach spalenizny i są ciemne i nie nasiąkają łatwo wodą.

ROCZNE SPOŻYCIE PASZY PRZEZ KURĘ.

Chów kur opłaca się tylko wtedy, jeżeli żywimy je racjonalnie. Dobrze żywiona nioska zjada w ciągu roku: 7 kg. otrąb pszennych, 9 kg. śruty zbożowej, 7 kg. paszy obfitującej w białko oraz 18 kg. ziarna. Do tego dochodzi 1 kg. kredy szlamowanej, mączki mięsnej około pół kg. soli kuchennej, wreszcie zieleniny w ilości około 15 kg. Należy nadmienić, że kura korzystająca z dobrego żerowiska, spożyje mniej karmy. Przy zastosowaniu mleka odtłuszczonego lub twarogu staje się zbędnym zakup mączki mięsnej. Zamiast 15 gr. mączki mięsnej daje się 20 gr. twarogu lub mleka do picia zamiast wody.

JAKIE CZĘŚCI PADŁYCH ŚWIŃ POSYŁAĆ DO BADANIA.

Do zbadania choroby padłej świni w instytucie weterynaryjnym, należy posyłać części w stanie jak najświeższym. Najważniejszymi częściami do badania są następujące organy: serce, płuca, śledziona, nerki, wątroba i jelita. W żadnym wypadku nie może brakować śledziony. Ważnym jest dobre opakowanie, aby się poszczególne części ze sobą nie stykały. Dlatego najlepiej owinąć każdą z osobną w papier pergaminowy

—x—

POLACY ZA GRANICĄ

Przymierze polsko-rumuńskie
a położenie polskiej mniejszości w Rumunii

Pewien gatunek naszych polityków wynalazł teorię, według której utrzymywać możemy dobre stosunki tylko z tym państwem, w którym Polakom dzieje się dobrze; na odwrót zaś, jeżeli istnieją jakiekolwiek zastrzeżenia — słuszne czy niesłuszne — co do traktowania mniejszości polskiej przez jakieś państwo, dotąd nie może być mowy o uregulowaniu stosunków z tym państwem, dopóki nie zostaną spełnione wszelkie żądania, dotyczące położenia mniejszości polskiej.

NIEKONSEKWENCJE.

Politycy ci jednak są niekonsekwentni. Gdyby bowiem położenie ludności polskiej w jakimś państwie miało być miernikiem naszego stosunku do danego państwa, musielibyśmy zerwać sojusz z Francją, gdzie półmilionowa ludność polska jest pozbawiona wielu warunków narodowego rozwoju, musielibyśmy chyba zerwać wszelkie stosunki dyplomatyczne z Rumunią, gdzie osiemdziesięciotysięczna mniejszość polska jest bezwzględnie wynaradawiana, a już z Niemcami, gdzie prześladuje się i tępi polskość na każdym kroku, powinniśmy być chyba na... wojennej stopie.

Jak zasada, to zasada...

Tymczasem charakterystyczną jest rzeczą, że politycy, o których mowa, są zwolennikami jak najściślejszego współdziałania właśnie z Niemcami, które odnoszą się do polskiej ludności najgorzej ze wszystkich państw.

Nie trzeba chyba wykazywać, że uzależnianie utrzymywania dobrych stosunków między dwoma państwami od tego, jak one traktują swoje mniejszości narodowe, nie jest polityką rozsądku. Właśnie bowiem rozsądek każe nawiązywać stosunki z państwami, w których żyją Polacy, by im zapewnić dobre warunki narodowego rozwoju.

POLSKA I RUMUNIA.

Z Rumunią łączy Polskę przymierze. Ale nie tylko ono. Serdeczność, z jaką w ub. roku witano w Polsce rumuńskiego władcę, świadczy o tym, że przyjaźń między narodem polskim i rumuńskim ma podkład daleko głębszy, niżby to wynikało z oficjalnego przymierza.

Na przykładzie rumuńskim widzimy najwyraźniej, że przymierze co innego, a traktowanie mniejszości polskiej — co innego. Nie żąda się przecież zerwania sojuszu z Rumunią z tego powodu, że Rumunii bezlitośnie gnębią Polaków. A nie można powiedzieć, by los Polaków w Rumunii był czymś błahym, o co nie warto się troszczyć. W Rumunii żyje około 80.000 Polaków, a więc niewiele mniej niż w Czechosłowacji. Przeważna część Polaków żyje na Bukowinie, a więc na ziemi słowiańskiej, graniczącej z państwem polskim. Los tak licznej rzeszy rodaków nie może być nam obojętny.

POLACY W RUMUNII.

Na ziemiach, wchodzących obecnie w skład Rumunii, osiedlali się Polacy od najdawniejszych czasów. Wędrowali tu polscy kupcy, chronili się tu uczestnicy powstań, a z początkiem XIX wieku zaczęli na Bukowinę napływać chłopi ze Spisza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego.

Bukowina w tym czasie była bardzo słabo zaludniona. Ponieważ ziemia była żyzna, polscy chłopi chętnie się tu osiedlali. Do miast zaś napływała inteligencja, rzemieślnicy i robotnicy polscy.

Polscy osadnicy trzebili bukowińskie lasy i zakładali osady. W ten sposób powstały polskie osady Nowy Sołoniec, Pojana Mikului, Plesza, Terbleszty, Hliboka, Dawideny i inne.

DAWNIEJ A DZIŚ.

Położenie ludności polskiej żyjącej na Bukowinie pogarsza się stale, odkąd kraj ten przyłączony został do Rumunii. Zwłaszcza w ostatnich czasach polityka wynaradawiająca czyni duże szczerby w polskim stanie posiadania. Przed wojną Polacy mieli tutaj kilkadziesiąt szkół. Obecnie szkoły te nie istnieją, a dzieci polskie zmuszane są do uczęszczania do szkół rumuńskich. Kongres nauczycieli szkół średnich, który odbył się w r. 1937 w Czerniowcach uchwalił żądanie, aby ze szkół usunięci zostali wszyscy nauczyciele nie będący Rumunami. A jeszcze w r. 1935 ministerstwo oświaty wydało okólnik, zakazujący rumuńskim nauczycielom nauczania w innym języku nie rumuńskim. Wydane zostało nawet rozporządzenie, że we wszystkich szkołach nauka religii odbywać się może tylko w języku rumuńskim.

Szczególnie bolesnym ciosem dla Polaków w Rumunii było zawieszenie polskich czasopism. Także na polu gospodarczym Polacy są tu krzywdzeni. Minister przemysłu i handlu wydał okólnik, nakazujący we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudniać 75 proc. Rumunów. Okólnik ten godzi w robotników polskich, skazując ich na bezrobocie albo na... wynarodowienie.

Jak donosi prasa, zaczynają się już pojawiać zakazy urządzania polskich zgromadzeń, przedstawień i odczytów.

NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ O POLAKACH W RUMUNII.

Jak więc widzimy, sytuacja polskiej mniejszości w Rumunii nie przedstawia się bynajmniej różowo. Dziwna rzecz, że P. A. T., tak czuła na los Polaków w jednym z sąsiednich państw, zupełnie zapomniała o naszych rodakach w Rumunii. Zapomniała o nich także polska prasa, nie wspominając prawie zupełnie o zarządzeniach, zmierzających do wynarodowienia Polaków w Rumunii.

Dlaczego tak się dzieje?

Czy może dlatego, by nie psuć przyjaźni? Byłaby to błędna polityka, która na dłuższą metę musiałaby zbankrutować.

Ludność polska w Rumunii nie może cierpieć przez to, że w imię dobrych stosunków tuszuje się krzywdy, jakie ją spotykają.

Stanowczo więcej powinniśmy interesować się losem naszych rodaków w Rumunii. Nie wolno nam pozwolić, aby im działa się krzywda.

TADEUSZ MILDNER.

Francja

Życie polskich emigrantów w Alzacji

Emigracja Polska w Alzacji z punktu widzenia gospodarczego jest bierna. Na blisko 10 tysięcy emigrantów polskich zamieszkałych w okolicach Miluzy, zaledwie 2, a najwyżej 3 rodziny żyją z handlu, reszta to ludzie ciężkiej pracy w kopalniach, fabrykach i na roli. Spotka się wprawdzie, zwłaszcza w dzień wypłaty kręcących się po koloniach kupców, rozmawiających po polsku i twierdzących, że są Polakami, ale każdy wie, że są to Polacy „paszportowi"! Za to choćbyś ze świecą szukał nie znajdziesz członka tej mniejszości ani w kopalni, ani w fabryce.

W samym mieście Miluzie mieszka około 250 Polaków. Pracują oni w miejscowych fabrykach żelaznych, włókienniczych i drobnym przemyśle. Kobiety pracują tu w przędzalniach i tkalniach, których jest sporo w Miluzie także z okolicznych kolonij górniczych. Poza tym spora liczba kobiet polskich w porze letniej znajduje zatrudnienie w winnicach przy obróbce winorośli w okolicy Guebwiller, kilkanaście kilometrów do Miluzy.

Polacy w Miluzie mają 4 towarzystwa polskie, Opiekę rodzicielską i Chór polski. Jest też Komitet Towarzystw, którego prezesem jest obecnie p. Łowkis.

Syn polskiego emigranta otrzymał święcenia kapł.

W niedzielę, 10 lipca odbyła się w katedrze w Arras, wielka uroczystość z okazji święceń kapłańskich 27 nowych księży. Wśród nowowyświęconych znajduje się syn wychodźcy polskiego, ks. Szumigała z Levin. Na uroczystości obecni byli rodzice ks. Szumigały i liczna rodzina, przybyła z Francji i zagranicy.

Ks. Szumigała odprawi swą pierwszą Mszę św. w Lievin.

—oOo—

Belgia

Trudności przy wydawaniu emigrantom polskim wiz przejazdowych przez Belgię

Władze belgijskie wydały następujące przepisy, odnoszące się do wydawania wiz przejazdowych obywatelom polskim.

1) Emigranci, którzy powracają do kraju na stały pobyt, nie będą otrzymywać wiz tranzytowych przez Belgię. Muszą oni teraz powracać do kraju przez Niemcy.

2) Wizy belgijskie będą udzielane turystom z Polski tylko na paszporty ważne conajmniej 6 tygodni.

3) Wizy turystyczne dla emigrantów polskich, pragnących się udać do Belgii, udzielane będą bez żadnych ograniczeń wówczas tylko, jeśli paszport ich posiadać będzie conajmniej jeden rok ważności i zaopatrzony on będzie w wizy powrotne francuskie. Przy czym, jeśli wiza francuska ważna będzie naprzykład 3 miesiące, konsulaty belgijskie udzielą swej wizy na okres o 3 tygodnie krótszy.

4) Jeśli ważność paszportu polskiego nie przekroczy 6 miesięcy, emigrant pragnący otrzymać wizę belgijską, musi posiadać zaświadczenie z polskiego poselstwa lub konsulatu, że w wypadku pozbawienia go obywatelstwa, Państwo Polskie mimo tego przyjmie go do siebie.

5) Emigranci, wyjeżdżający na wakacje do Polski, muszą posiadać wizy powrotne francuskie tak długo ważne, jak i ich paszport. Wiza belgijska wydana na taki paszport będzie zawsze krótszą o dwa lub trzy dni od wizy powrotnej francuskiej.

Obostrzenia zostały wydane z tego powodu, ponieważ niektóre biura podróży pod pozorem wycieczek turystycznych przemycały do Belgii żydów.

Litwa

Walka z polskim nauczycielstwem

Dyrekcje Gimnazjów Polskich w Kownie, Poniewieżu i Wiłkomierzu otrzymały od Ministerstwa Oświaty zawiadomienie o niezatwierdzeniu na zajmowanych dotychczas stanowiskach 16 osób spośród personelu gimnazjów. Nie zatwierdzeni zostali:

W Gimnazjum Polskim w Kownie: **Ślendziński Aleksander** — przyroda i geografia, **Stomma Władysław** — przedmioty handlowe, **Szweikowska Helena** — język polski, **Piekarski Bolesław** — śpiew.

W Gimnazjum Polskim w Poniewierzu: **Domaszewicz Stanisław** — dyrektor, **Jatowtt Henryk** — inspektor i nauczyciel łaciny, **Żurówna Aleksandra** — niemiecki, **Burbianka Marta** — język polski i historia, **Pokrowski Mikołaj** — śpiew, **Barauskas Kazimierz** — język litewski.

W Gimnazjum Polskim w Wiłkomierzu: **Nehrebecki Hieronim** — dyrektor, **Sipowicz Jan** — gimnastyka, **Ks. Strazdas** — litewski, **Bahr W.** — niemiecki, **Stomma Witold** — geografia, **Szwejkowska** — śpiew.

Ogółem nie zatwierdzono 16 osób.

—oOo—

Prace przygotowawcze do narciarskich mistrzostw świata

25 maja odbyło się w Waszawie pierwsze zebranie pełnego komitetu Organizacyjnego Światowych Igrzysk FIS, na którym powołano dla objęcia całokształtu zagadnień wiążących się z przygotowaniem i przeprowadzeniem imprezy 12 komisyj wykonawczych. Komisje już przystąpiły do działalności. Częściowo zaś, jak Komisja inwestycyjna i Sportowa, czynne są już od szeregu miesięcy. W Warszawie i Zakopanem obok istniejącego już biura krakowskiego stworzono biura Sekretariatu Generalnego, które będą stanowiły oparcie w pracy komisyj.

Z poszczególnych kompleksów zagadnień za najważniejsze uznano sprawy kwaterunkowe, komunikacyjne, inwestycyjne i propagandowe. Pierwsze dwa kompleksy zagadnień wykazują ścisłą współzależność i należą do kompetencji trzech współpracujących ze sobą komisyj: komunikacyjnej, zjazdu masowego i kwaterunkowej. Pierwsza pozostaje w stałym kontakcie personalnym i formalnym z Wydziałem Turystyki Ministerstwa Komunikacji, druga prace swe przeprowadza wspólnie z Ligą Popierania Turystyki, a działalność trzeciej łączy się ściśle z Zarządem Miejskim Zakopanego, Celem ujęcia zagadnienia kwaterunkowego, poprawne rozwiązanie którego ze względu na warunki lokalne i spodziewany olbrzymi zjazd, jest szczególnie trudne. *Zarząd Miejski w Zakopanem stworzył specjalne biuro kwaterunkowe, które przeprowadzi ewidencję lokali i wspólnie z Komisją Kwaterunkową FIS opracowuje szczegółowy plan działania, a później dopomoże w jego realizacji.*

Prace inwestycyjne prowadzone są już od kilkunastu miesięcy przez Komisję Inwestycyjną Komitetu, oraz odpowiednie czynniki, którym Komisja przedkłada swoje postulaty.

W dziedzinie propagandy poza wydaniem zimowym prospektów Zakopanego w 14 językach nawiązano kontakty z prasą zagraniczną, oraz Polskim Radiem, które z całą gotowością przyszło z pomocą akcji propagandowej Komitetu. Brodkastingi zagraniczne wykazują wielkie zainteresowanie imprezą i już cztery państwa zgłosiły zapotrzebowanie na transmisje z jej przebiegu.

Obecnie akcja propagandowa ujęta została w szczegółowy program rozpadający się na trzy działy: *prasy, propagandy i radia*, którego terminowym wykonaniem zajmie się Komisja Propagandy i Prasy. W najbliższym czasie ma być utworzone przez nią specjalne biuro propagandowe.

Na wielkie trudności napotyka kwestia obsługi prasowej radiowej zawodów ze względu na brak odpowiednich urządzeń w Zakopanem. Czynione są jednak kroki w Ministerstwie Poczt i Telegrafów dla usunięcia niedomagań w tej dziedzinie.

Radio

DOSTAŁ MOTOCYKL OD POLSKIEGÓ RADIA.

Nowy abonent nr. 15.000 Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia jest już znany! Jest nim p. Franciszek Przeszłowski, sekretarz gminy Przeworsk w województwie lwowskim. P. Przeszłowski zarejestrował się jako nowy abonent Polskiego Radia w urzędzie pocztowym w Przeworsku w dn. 9 lipca. Jego karta rejestracyjna otrzymała nr. 934. W kolejności zgłoszeń nowych abonentów, w kartotekach Letniej Akcji Premiowej P. R. zgłoszenie p. Przeszłowskiego, nadesłane dn. 12 lipca zanumerowano w kolejności liczbą 15.000.

Następnego dnia 13 lipca odbyło się zebranie Komitetu Letniej Akcji Premiowej w Warszawie, na którym zgodnie z faktem, postanowiono obdarzyć p. Przeszłowskiego nowym motocyklem, setką, który ofiarowały „Karpaty“ — organizacja Sprzedaży Przetworów Naftowych Koncernu Naftowego „Małopolska“.

Wobec tego, że liczba zgłoszeń nowych abonentów radiowych, rejestrujących się w ciągu lata przekroczyła w ostatnich dniach znacznie pierwszą cyfrę premiowaną — 15.000 — należy się spodziewać, że przy tym tempie przyrostu codziennego, abonent 30.000 może się znaleźć w kartotekach Akcji Letniej w najbliższych dniach. Dla abonenta 30-tysięcznego przeznaczono nagrodę wysokiej wartości i użyteczności, mianowicie samochód.

Ażeby ubiegać się o tę nagrodę, wystarczy zarejestrować się w którymkolwiek urzędzie lub agencji pocztowej w Polsce i zawiadomić o tym kartą pocztową Polskie Radio, adresując:

„Polskie Radio, Letnia Akcja Premiowa, Mazowiecka 5, Warszawa I.“ Obok tego na karcie należy wymienić: imię i nazwisko abonenta, zawód, miejsce zamieszkania, nazwę urzędu lub agencji pocztowej, w której dokonano rejestraci, datę i numer karty rejestracyjnej.

Wszyscy mają jednakowe szanse. Należy tylko nie zwlekać. Samochód czeka na szczęśliwego zdobywcę!

Programy stacyj radiowych:

WTOREK 19 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiad. dziennika porannego; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci: „Leoniszki“ — transm. z kolonii wycieczkowej; 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Motocyklem po Polsce“ — opowiadanie; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: program na jutro; 18.00 „Pasikonik i jego piosenka“; 18.10 Koncert symfoniczny; 19.10 Ostatni za życia Tad. Czackiego popis w Gimnazjum Krzemienieckim; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy — „Wywczasy“ (ze Lwowa) 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert wieczorny: 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Koncert muzyki lekkiej z płyt; — 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert lekki.

Lwów, godz. 8.00 „Poranek przy mikrofonie“; — 14.00 Płyty 14.15 Koncert życzeń; 15.00 Giełda rolnicza; 15.05 Wiad. społeczne i gospod.; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 17.10 „Wśród kobiet“, — „Mody“ — pogadanka; — 17.55 „Hallo-Uwaga“; 21.00 Zanikająca romantyka wsi; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Audycja słowno-muzyczna.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); 6.20 Muzyka lekka na płytach (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące lokalne; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego“ — pogadanka; 17.15 „Z albumu speakera“; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka; aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; — 22.05 Koncert lekki.

Programy zagraniczne: godz. 19.05 **Ryga** Koncert symfoniczny; 20.10 **Berlin** „Don Cezar“ — operetka; 20.10 **Deutschlandsender** Muzyka wieczorna; 20.30 **Lyon** Koncert muzyki; 20.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny; **20.30 Budapeszt** Recital fortepianowy; 21.00 Mediolan „Linda di Chamonix“ — opera.

KAROL CONRAD 6

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Zupełnie jest podobny do tych młodzieńców, grających tam na pokładzie w golfa — pomyślała. A oni wszyscy są na jedno kopyto: wieczorem tańczą niezmordowanie, w przerwach wypijają nadmierne ilości whisky i koło północy są tacy pijani, że już nie mogą się poruszać, więc stewardowie muszą ich po trochu roznosić po kabinach...

Jadąc w tę stronę Ann już miała sposobność obserwować ten rodzaj młodzieży. Wzbudzali w niej odrazę i przerażenie. Myśląc nad tym, dochodziła nieraz do wniosku, że to może być objaw przedwczesnej starości i wreszcie postanowiła po powrocie do Prosperoty zapytać poważnie Roberta, czy ona rzeczywiście zaczyna się starzeć.

— Swoją drogą to dziwne — ciągnęła starsza. Musiałyśmy się spotkać waśnie na tym parowcu, jak gdyby na całym morzu Południowym nie było innego miejsca.

— Tak, wypadek rzeczywiście nadzwyczajny— zgodziła się Ann. — Ale cieszę się ogromnie z tego spotkania.

— Oczywiście, słyszałam już o tobie, moje dziecko, tylko nie mogłam się dowiedzieć adresu. Nie pamiętam, kto mi mówił, żeś wyszła zamąż, nie wiedziałam, niestety, że mieszkasz w Prosperocie. Dawniej dość często koło was przejeżdżałam.

— Ale teraz musisz nas koniecznie odwiedzić, Kate — wtrąciła młodsza.

— Robert ucieszy się bardzo. Opowiadałam mu dużo o tobie i o latach spędzonych wspólnie w pensjonacie szkolnym. Piękne to były czasy.

— Słyszałaś cośkolwiek o naszych koleżankach? — zapytała starsza.

Posypały się wspomnienia, raczej urywki wspomnień, a ponieważ późniejszy los większości koleżanek pozostawał nie znany, więc znów zaczęły mówić o sobie.

— Co robiłaś w tym mieście? — zapytała Kate.

— Załatwiam różne sprawy — odparła Ann. To było bardzo przyjemne. Układałam się kupcami, z hurtownikami. Mam wrażenie, że ich trochę przycisnęłam. Mąż nie chciał mnie zostawić samej na plantacjach. On nigdy nie ufa krajowcom, a ponieważ ktoś musiał zostać na Prosperocie, więc ja pojechałam. Ubawiłam się doskonale i załatwiłam wszystko. Mam nadzieję, że Robert będzie zadowolony.

— Zazdroszczę ci tego zainteresowania handlem — powiedziała nieco ozięble Kate.

Zdaje się, to jest rzeczywiście wyjątkowo szczęśliwa para pomyślała, patrząc z ukosa na przyjaciółkę. Czuła przy tym naprawdę odrobinę zazdrości i to jej sprawiało przykrość.

— Tak, Ann — dodała na głos, tłumiąc westchnienie. — Muszę się opiekować ojcem i matką, oboje chorują ciągle... i to mi pochłania tyle czasu, że niczym innym nie mogę się zająć.

Okręt minął pomyślnie strefę skał podwodnych i mielizn, wszystko było w najlepszym porządku i wówczas kapitan Loder przypomniał sobie, że przyrzekł odwiedzić pierwszego oficera.

Zbiegł z mostku kapitańskiego, przeszedł szybkim krokiem przez pokład.

Obie panie siedziały tam jeszcze, zajęte ożywioną rozmową. Gdy popatrzył na nie — szczególnie na młodszą, która była podobna do pięknej figurki porcelanowej — doznał wrażenia, że stał się nagle dwa razy szerszy w ramionach, niż był przed chwilą. Jeszcze nigdy nie odczuł z taką wyrazistością całego ogromu ciążącej na nim odpowiedzialności.

Wszyscy podróżni — spoczywający wygodnie na leżakach, grający w golfa, przechadzający się po pokładzie spacerowym, skracający czas przy brydżu lub w czytelni, nawet kilku nieszczęśliwych, którzy od chwili wyruszenia byli chorzy, choć powierzchnia morza lśniła jak tafla lustrzana — wszyscy ci ludzie spokojnie i ufnie złożyli swoje losy w jego ręce. I nie tylko oni. Ich rodziny, krewni i przyjaciele byli pewni, że kapitan okrętu dostarczy podróżnych do miejsca przeznaczenia cało i w najlepszym usposobieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.